Nr. 562. Kraków, Wtorek 7 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwuraz. „ „ | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.


# Wskrzeszenie państwa polskiego.

## Dwa manifesty.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 listopada.

Po odczytaniu proklamacyi polskiej na »Ballplatzu« wiedeńskim jeden z nas zapytał, kiedy i kto wypracuje konstytucyę i wszystkie szczegóły organizacyjne państwa polskiego. Reprezentant ministra spraw zagranicznych radca ministeryalny Montlong odpowiedział: »Wszystko przyjdzie. Dziś stworzono fundament państwa polskiego, szczegóły przyjdą, ich wypracowaniem i utworzeniem zajmą się »miarodajni Polacy« (»massgebende polnische Herren«).

Ten sam tok myśli znajdujemy także dziś w »Reichspost«, w artykule pochodzącym, jak redakcya zaznacza, z kół informowanych. »Reichspost« podnosi, że z wielkiem wzruszeniem czyta się manifest cesarski. Kawał ziemi katolickiej został ostatecznie wyrwany Bizancyi rosyjskiej. Wyswobodzenie Polski jest nietylko wypadkiem politycznym, ale także kulturalnym pierwszego rzędu. Naród polski rozwinął bowiem prawie nadludzką, przez cierpienia polityczne wzmożoną czynność kulturalną. Następnie pisze »Reichpost«: Kwestya korony nowego państwa polskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Różne doniesienia pism niemieckich odnośnie do tej kwestyi polegają tylko na kombinacyach. Szczegóły konstytucyi, kwestya domu panującego, sposób połączenia się (des Anschlusses) z mocarstwami centralnemi pod względem politycznym i wojskowym — to wszystko są szczegóły, które dopiero muszą być stworzone. Grunt pod budowę istnieje, cel budowy jest określony — fasada i odpowiednie urządzenia wewnętrzne to kwestye drugorzędne. I te będą załatwione.

Zaznaczyć należy z przyjemnością, że cała prasa wita powstanie nowego państwa polskiego z wielkiemi sympatyami i w artykułach pełnych uznania, a nawet serdeczności dla Polaków. »Die Zeit« nazywa manifest cesarski »wielkim i radosnym wypadkiem kulturalnym«.

»Neue Freie Presse« zasyła wyrazy powitania dla »nowego państwa braterskiego« (dem Bruderlande) i powiada, że »niezawisła Polska była także w 18 stuleciu koniecznością, jak to Marya Teresa oświadczyła ze łzami w oczach, a niemniej uznał to cesarz Leopold przy drugim podziale Polski. »Neue Freie Presse« widzi w stworzeniu Polski pozyskanie nowego sojusznika. Jest to »ślub wojenny«, zawarty na dymiącem się jeszcze polu walki. Pismo kończy swój artykuł wstępny słowami »Szczęść Boże Polsce niezawisłej!«

Podobnie „Neues Wiener Tagblatt" kończy swój artykuł okrzykiem: „Niech żyje wolna, niezawisła Polska!"

Półurzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt" pisze: Proklamacya stwarza nowe życie na gruzach rosyjskich rządów gwałtu... Serdeczna przyjaźń wszystkich ludów austryackich jest cennym podarunkiem chrzestnym dla nowego państwa. Socyalistyczna „Arbeiterztg" nazywa dzień 5 listopada „wielkim dniem dla narodu polskiego". Mimo wszelkie zastrzeżenia jest to wypadek dziejowy o olbrzymiej doniosłości. Oby dzielnemu narodowi, który nigdy nie umarł, mimo iż go tak strasznie szarpano i dręczono, nie zabrakło sił do jego misyi historycznej".

Nie potrzebuję dodawać, że wszystkie dzienniki wyrażają nadzieję utrzymania braterstwa broni z państwem polskiem, które tylko oderwane od Rosyi a ściśle sprzymierzone z państwami środkowemi świetną będzie miało przyszłość.

Oczywiście, że cumunykacya monarsza, odnosząca się do rozszerzenia autonomii Galicyi, jest przedmiotem licznych roztrząsań w prasie tutejszej. Wyodrębnienie Galicyi jest od dawna postulatem skrajnych stronnictw niemieckich, ze względów głównie narodowo-politycznych. W ostatnich czasach także inne stronnictwa, złączone w „Deutschnationaler Verband", oświadczyły się za tem. Przypuścić więc należy, że skoro rząd wniesie projekt odnośny do Rady państwa, jego załatwienie nie natrafi na żadne trudności. Że sprawa przyjść musi przed parlament, wynika z brzmienia pisma odręcznego cesarza, który poleca prezydentowi gabinetu przedstawić propozycye, celem „ustawowego urzeczywistnienia" (gesetzmässige Verwirklichung) prawa samodzielnego uporządkowania spraw krajowych. Oczywiście, że w razie niemożliwości zwołania parlamentu musianoby się zastanowić nad inną formą ustawy o rozszerzeniu autonomii dla Galicyi. W jakich rozmiarach to rozszerzenie nastąpi, niewiadomo jeszcze.

Minister Bobrzyński pracuje nad projektem odnośnego statutu, który niezawodnie nawiązywać będzie do znanej rezolucyi Sejmu galicyjskiego z roku 1868. Na razie stwierdzić należy, że prasa tutejsza przyjęła także ten manifest życzliwie i tylko Rusini wystąpili z protestem bardzo niestosownym i niewłaściwym, oczywiście w imieniu „narodu ukraińskiego". Naturalnie, że Rusini motywują swój protest także tem, że nowe ukształtowanie stosunków w Galicyi jest „nadzwyczaj szkodliwe dla monarchii austryackiej". Jeszcze ciągle więc uważają się za „Tyrolczyków wschodu", stojących na straży „bezpieczeństwa i interesów państwa".

Sz.

## Postulaty deputacyi warszawskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Przemowa, jaką przyjęta w dniu 30 z. m. przez bar. Buriana, przybyła via Berlin z Warszawy do Wiednia, deputacya polskich osobistości wygłosiła do ministra spraw zagranicznych, brzmiała, jak następuje:

Wezwani do wyrażenia życzeń Polaków, mamy zaszczyt zjawić się przed Waszą Ekscelencyą. Nie jesteśmy wprawdzie upoważnioną reprezentacyą narodu polskiego, gdyż jest rzeczą niemożliwą utworzyć taką reprezentacyę w obecnym czasie wojny. Sądzimy jednakże, że jesteśmy uprawnieni imieniem narodu polskiego dać wyraz jego niewzruszonym dążeniom do odbudowania państwa polskiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko stworzenie państwa polskiego silnego, zdolnego do wszechstronnego rozwoju, zapewniającego równouprawnienie wszystkich jego obywateli, może zapewnić Europie mocne podstawy trwałego pokoju, i że dla mocarstw, które dokonają tego czynu, Polska stanie się wiernym sprzymierzeńcem.

Zwycięskie walki oddały w ręce mocarstw centralnych los Polski. Polska należy do zachodu i przez wskrzeszenie, jak ośmielamy się twierdzić, pozostanie w zgodzie z interesami obu tych państw. Będzie to wskazanem przez historyę aktem sprawiedliwości, którego domaga się historya.

Trwająca wciąż jeszcze wojna nie pozwala już dzisiaj wytyczyć państwa o określonych granicach, szczególniej ku wschodowi. Jednakże okoliczności, przez wojnę wytworzone, zniewalają kategorycznie do wydania aktu państwowego, mocą którego panujący mocarstw centralnych proklamowaliby i zagwarantowali niezależność Polski. Nadto, o ile wydarzenia wojenne pozwolą na to, należałoby w celu utworzenia silnego i trwałego państwa polskiego, natychmiast przystąpić do zrealizowania tego aktu.

Wedle naszych przekonań można to osiągnąć następującemi zarządzeniami:

1) Przez nominacyę regenta dla sprawowania pełnej władzy rządowej na obszarze państwa polskiego;

2) Przez zniesienie granicy między obu obszarami okupowanymi.

3) Przez utworzenie prowizorycznej Rady stanu z krajowych elementów żywiołów polskich jako organu, którego zadaniem byłoby: a) opracowanie konstytucyi, jako też projektów ustaw, b) zorganizowanie polskiego zarządu państwowego;

4) Przez utworzenie departamentu wojskowego przy Radzie stanu dla zorganizowania przyszłej armii polskiej, dla którejby polskie Legiony tworzyły kadry;

5) Ostatni moment zrealizowania polskiej idei państwowej tworzyłoby proklamowanie króla polskiego, zaś ostateczną formę wskrzeszenia Polski tworzyłoby dokładne ustalenie granic przy zawarciu pokoju.

Na to bar. Burian udzielił znanej już odpowiedzi.

---

## 5 Listopada w Warszawie.

(Sprawozdanie wl. »N. Reformy«).

Warszawa, 6 listopada.

Dzień wczorajszy wstrząsnął do głębi Warszawą. Zaliczy go ona do najwznioślejszych w swej historyi, a nawał przeżyć i wrażeń niezapomnianych dostarczy uczestnikom wspomnień na długie lata życia.

Uzupełniając wczorajszy opis przebiegu uroczystości, zanotować należy, że w godzinach popołudniowych odbyły się, jako echo obchodu porannego, dwa wiece polityczne, na których roztrząsano znaczenie wielkiego, dziejowego zdarzenia i budowano programy na przyszłość najbliższą.

Wiece te, przy licznym udziale uczestników, odbyły się w sali „Filharmonii" i w „Pałacu lodowym".

### Wiec C. K. N.

Wielotysięczny tłum zapełnił o wczesnej popołudniowej godzinie pałac lodowy, aby wysłuchać kilku przemówień mężów tej frakcyi politycznej. Przewodniczył p. Osiecki, a przemawiali kolejno Artur Śliwiński, Wacław Makowski, Wacław Sieroszewski, Sulima, Medard Downarowicz, T. Szpotański i inni. Mowcy ci w płomiennych przemówieniach zaznaczali, że ogłoszenie i utworzenie niepodległego państwa polskiego było koniecznością, którą wytworzył naród polski w bohaterskich wysiłkach stulecia walk o wolność. Podkreślano potrzebę pracy, aby to dzieło utrzymać, aby tę niepodległość obronić od najazdu Rosyi, aby przekonać świat, że naród polski żyje i wszystko poświęci dla wolności, którą osiągnął. Teraz trzeba zwołać Sejm polski — mówił Sieroszewski — który stanowić będzie o potrzebach narodowych, trzeba stworzyć armię polską, któraby umiała bronić swej własnej ojczyzny, swej niepodległej Polski, trzeba jej dać wodza, godnego wielkich zamierzeń.

W końcu Artur Śliwiński odczytał deklaracyę C. K. N., oświadczającą się za koniecznością zwołania konstytucyjnego Sejmu polskiego.

Potężnym okrzykiem „Niech żyje Polska!" zakończono wiec, poczem jego uczestnicy wzięli udział w olbrzymim pochodzie, który zaczął się organizować w Aleji 3 Maja około godziny 4 po południu.

### Wiec Klubu państwowców polskich.

W sali Filharmonii odbyło się o godzinie 3 po południu przy niemniej licznym udziale uczestników zebranie Klubu państwowców polskich. Po odegraniu przez orkiestrę Filharmonii hymnu „Jeszcze Polska", zabrał głos p. Zygmunt Makowiecki i w dłuższem przemówieniu, nawiązanem do wielkiego dzisiejszego zdarzenia, rozwijał program obowiązków społecznych i narodowych. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje armia polska!" „Niech żyją Legiony!"

Kolejno zabierali głos pp. Studnicki, Grużewski, Luxemburg, Belmont, Szymański i Rzymowski. W końcu p. Makowiecki odczytał następujące rezolucye, które zebrani uchwalili:

1) Organizacya odrodzonego państwa polskiego opierać się musi na żywiołach aktywistycznych.

2) Armia polska powinna być powołana z poboru, gdyż państwo polskie nie powinno prosić, lecz rozkazywać.

3) Zebrani na wiecu uchwalają wysłanie depesz dziękczynnych do cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa. Tekst depesz ustalono.

Wiec zakończony został trzykrotnem: „Jeszcze Polska nie zginęła" z balkonu Filharmonii.

Niezależnie od uchwał wiecu, „Klub państwowców polskich" uchwalił następującą odezwę:

»Polacy! Radosny nam dzień nastał! — Polska zmartwychwstaje i żyć będzie pełnem życiem, godnem narodu wielkiego, żyć będzie, jako państwo z własnym królem, z własnym rządem, własną armią.

Jarzmo rosyjskie, ciążące nad nami, padło pod uderzeniem armij sprzymierzonych. Setki tysięcy żołnierzy niemieckich, austryackich, węgierskich legło w Polsce i za cenę ich życia Niemcy i Austro-Węgry osiągnęły bezpieczeństwo, my zaś wolność.

Wielu w Polsce dręczyła obawa, że nie wolność, a zmianę jarzma niesie nam pogrom Moskali, że ziemie polskie, krwią niemieckiego i austryackiego żołnierza wyzwolone, staną się częścią tych państw. Nam nie chodzi o to, jakie kajdany są lżejsze lub cięższe, nam nie chodzi o to, czy lepiej być rządzonym przez barbarzyński, czy bardziej cywilizowany naród, nam chodzi o to, żeby być wolnymi i być gospodarzami we własnym kraju. Obawy, że to nie nastanie, rozpraszają się. Dziś dwa państwa sprzymierzone, które zajęły na czas wojny ziemie polskie, oświadczają nam, iż postanowiły nas uczynić wolnymi.

Od jutra rozpocznie się organizowanie naszego państwa. Nie podobna w kilka dni stworzyć armii, urzędów, tego wszystkiego, co razem nazywa się państwem. Ci, co nas wyzwolili od Rosyi, dopomogą nam w tej pracy nad odbudową własnego państwa i z konieczności pozostaną w kraju naszym, aż ono będzie dokończone, aż armia nasza będzie dość silną, żeby nie dopuścić powrotu Rosyi do ziem naszych.

Krzyże i mogiły na ziemi naszej przypominały nam nasze powstania, nasze szamotanie się z Rosyą i do walki z nią wołały. Krzyże i mogiły wojsk sprzymierzonych przypominać będą ich czyn naszego wyzwolenia, będą do przymierza z państwami centralnemi nawoływały.

Polacy! Przed nami otwiera się nowa droga dziejowa. Nie będzie przepełniona klęskami, aktami poniżenia, niszczenia naszych cech narodowych. Przed nami otwiera się droga świetnej przyszłości, potęgi i chwały. Przez trudy, krew i cierpienia będziemy musieli jeszcze przejść, aby się od powrotu Rosyi zabezpieczyć, aby państwo zbudować nasze, zapewniając równe prawa wszystkim mieszkańcom ziemi naszej, lepsze warunki pracy masom ludowym«.

Obydwa wiece miały charakter poważnej formą, doniosłej treścią manifestacyi narodowej.

---

## Obchód 5 listopada w Piotrkowie.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Piotrków, 6 listopada.

Na wieść, że w niedzielę 5-go ma być ogłoszony manifest mocarstw centralnych o wskrzeszeniu państwa polskiego, zawiązał się tutaj komitet, złożony z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, przedewszystkiem z członków Ligi Państwowości Polskiej, który w ogólnych zarysach ustalił program obchodu.

Już wczesnym rankiem ustroiły się główne ulice miasta w zieleń i sztandary narodowe. Ponadto w ulicach, któremi miał przechodzić pochód powywieszano piękne transparenty z napisami: »Niech żyje państwo polskie«! »Niech żyje armia polska«! Niech żyje król polski«!

O godzinie 9-tej rano zgromadzili się najwybitniejsi obywatele Piotrkowa — palestry, magistratu, nauczycielstwa, sfer mieszczańskich i rzemieślniczych z przedstawicielami duchowieństwa na czele w komendzie obwodowej. Przybyli też członkowie prezydyum Departamentu Wojskowego z zastępcą szefa Departamentu St. Downarowiczem i wszystkimi oficerami Departamentu i Stacyi Zbornej Legionów. W udekorowanej narodowemi polskiemi barwami sali pojawił się pułkownik Schneider w otoczeniu wyższych oficerów i urzędników i odczytał manifest cesarski. Za nim po polsku powtórzył go starosta dr. Dunikowski. Zgromadzonych opanowało niewymowne wzruszenie. Rozległy się głośne szlochania, a po chwili wszyscy zgromadzeni wznieśli entuzyastyczne okrzyki na cześć Królestwa Polskiego, króla polskiego, armii i całego narodu polskiego. Straż honorową tak wewnątrz, jak i zewnątrz gmachu, pełnili legioniści.

Przed komendą obwodową zgromadziły się tymczasem tłumy ludu. Gdy skończyła się uroczystość wewnątrz sali, na balkon wyszedł komendant obwodu w towarzystwie ks. kanonika Zagrzejewskiego, zast. szefa Departamentu Wojskowego Downarowicza i kilku innych obywateli i donośnym głosem odczytał powtórnie manifest cesarski. Tłumy powtórzyły za nim wielokrotnie okrzyk na cześć niepodległego Królestwa Polskiego, a muzyka odegrała hymn: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Oddział legionistów ruszył z powrotem pod Departament Wojskowy, a za nim potoczyła się fala publiczności. Gmach Departamentu, przystrojony niezwykle uroczyście, otoczono ze wszech stron, a zast. szefa Departamentu pojawił się na ganku i po ponownem odczytaniu manifestu przemówił do zgromadzonych.

»Ani dziś ani jutro — rzekł — nie zdamy sobie sprawy z wielkości wydarzenia, które przeżywamy. Wiemy, że wydarzyło się coś nadzwyczajnego. Spełniły się marzenia pokoleń, spełniły się nasze własne tęsknoty. Ten wielki dzień jest nagrodą dla żołnierza polskiego za niezmierny trud i znój, za gorzkie i smutne dni, za wszystkie prace, za wszystkie wysiłki, które poniósł w ofierze dla ojczyzny. Dzień dzisiejszy jest dopiero początkiem ogromnej pracy i ciężkich trudów, których ochotnie i śmiało jąć się trzeba dla ugruntowania niesłychanej zdobyczy, dla zapewnienia szczęśliwej, jasnej przyszłości wolnej, niepodległej Polsce«.

Po p. Downarowiczu przemówił kapitan dr. Wyrostek do żołnierzy, sławiąc wytrwałość i hart żołnierza polskiego, żelazną energię jego, oddając hołd tym, którzy dnia tego nie doczekali, poległszy w zbrojnej walce o niepodległość Ojczyzny.

O godzinie pół do dwunastej wypełnił się kościół farny tysiącami ludzi. Rzesza, nie mogąc dostać się do wnętrza kościoła, zalegała sąsiednie ulice. Wewnątrz kościoła stanęły oddziały legionistów, straży pożarnej, szkoły, delegacye towarzystw i stronnictw. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Krajewskiego, wygłosił płomienne kazanie ks. dr. Portych, wzywając do otrząśnięcia się z resztek niewoli rosyjskiej i do pracy intensywnej na rzecz państwa polskiego, poczem ks. prałat Zagrzejewski w licznej asystencyi duchowieństwa odśpiewał »Te Deum laudamus«. Z kościoła farnego ruszył przez Rynek i ul. Sieradzką ogromny, niewidziany dotychczas w Piotrkowie pochód. Brało w nim udział kilkanaście tysięcy osób. Czoło pochodu stanowiła grupa panien w strojach narodowych, skupiona około wspaniałego sztandaru. Następnie szły: oddział Departamentu Wojskowego, Liga kobiet z pięknym sztandarem, L. P. P., Straż pożarna z muzyką na czele, oddziały oficerów i współpracowników Departamentu Wojskowego, przedstawiciele poszczególnych cechów, stronnictw i ogromny tłum wszystkich warstw i stanów. W pochodzie wzięło udział duchowieństwo „in corpore", a także przedstawiciel Komendy obwodowej pułkownik Schneider z kap. dr Gołąbem. Przy dźwiękach orkiestry, grającej hymny narodowe, wśród ustawicznych okrzyków: Niech żyje monarchia polska z silnym rządem i armią, zdążał pochód główną ulicą miasta, Kaliską, pod magistrat. W pochodzie niesiono szereg tablic z bardzo wymownymi napisami, jak „Niech żyje król polski! Niech żyje armia polska! Niech żyje Sejm polski!" Powiewały też liczne sztandary poszczególnych stronnictw, stowarzyszeń i cechów. Z balkonu magistratu, gdzie się pochód zatrzymał, wygłoszono szereg przemówień. — Przemawiali p. Kowalski, mecenas Rudnicki, Nowicki, chor. Hartleb, podpor. Bolesławski. Wszyscy mówcy podnosili wagę momentu obecnego i znaczenia dziś opublikowanego aktu, apelując do solidarności społeczeństwa w tej przełomowej chwili i wzywając do skupienia się koło rządu polskiego dla dalszej pracy nad budową Ojczyzny. Na wezwanie do oddania hołdu wszystkim bojownikom niepodległości Ojczyzny obecnej doby i ubiegłego wieku, odkryły się wszystkie głowy i tłum ogarnęło niezwykłe wzruszenie. Po mowach pochód ruszył ulicą 3-go Maja, Bykowską, gdzie pod szpitalem Legionistów przyszło do żywej manifestacyi na cześć wojska polskiego. Na placu Bernardyńskim pochód się rozwiązał.

Niezwykła liczba uczestników, tudzież poważny, choć radosny nastrój nadał całemu obchodowi znaczenie odrębne i wyjątkowe, mimo, że wieść o wskrzeszeniu państwa polskiego przyszła całkiem niespodziewanie i umysły nie mogły jeszcze z wydarzeniem tem wiekopomnej wagi się oswoić. Wszystkie przygotowania miały charakter improwizacyjny, a mimo to wypadły bardzo okazale i w najdalszych ulicach miasta widać było sztandary narodowe, udekorowane okna, wszyscy przybrali kokardki, o barwach narodowych i z radością w oczach udzielali sobie wielkiej nowiny. Przedewszystkiem Legioniści byli przedmiotem szczególnej uwagi i serdeczności, przychodziło do wybuchów entuzyazmu. Oczywiście w sferach inteligencyi i wszystkich wyrobionych politycznie kołach, tekst manifestu wywołał nadzwyczajne wrażenie, z najgłębszem wzruszeniem komentowano sobie jego treść, rozbierano jego poszczególne wywody i z uczuciem wielkiej radości czytano w nim słowa o dziedzicznej monarchii i armii polskiej. Wszyscy zgadzali się na to, że dopiero najbliższe tygodnie przyniosą należyte oświetlenie tego wydarzenia, odsłaniając jego międzynarodową doniosłość, i wszędzie dawała się uczuć tęsknota za narodowym rządem, któryby ster wskrzeszonego państwa ujął w silne ręce. Okrzykom „Niech żyje rząd polski, niech żyje król polski! Jemu będziemy służyć!" nie było końca. Naturalnym biegiem rzeczy kierownictwo całej uroczystości, jak i interpretacya jej dziejowego znaczenia, przypadło sferom, grupującym się około stronnictw państwowości polskiej, na nie zwracały się oczy i one zrozumiały obowiązek, ciążący na nich w tej chwili.

---

## Obchód 5 listopada we Lwowie.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Lwów, 6 listopada.

Ogłoszenie wiadomości, od soboty już zresztą przeczuwanej we Lwowie, o odbudowaniu państwa polskiego, poruszyło niezwykle w tę pamiętną niedzielę całe miasto, samorzutnie wytwarzając obchód uroczysty, choć nie oficyalny. Od samego ranka dnia listopadowego, pogodnego i słonecznego, dążyły tłumy śpiesznie ze wszystkich nawet krańców miasta, aby znaleźć potwierdzenie wielkiej nowiny. Wieże, gmachy publiczne i domy, ustrojone w barwne chorągwie, świąteczny wygląd wszystkich przechodniów, orły polskie — mówiły im bez słów, że to prawda.

Wszystkim naokół udzielał się nastrój entuzyazmu i uniesienia, na ulicach wrzał ruch i gwar. Wtem ponad miastem nagle ukazał się kształt jakiś, głośny warkot napełnił powietrze a cała fala głów uniosła się ku górze: był to aeroplan, użyczony przez komendanta niemieckiego parku lotniczego kap. Thiesinga. Z aeroplanu kom. placu kap. Legionów polskich Krzaczyński rzucał na falę głów szereg proklamacyj z napisem: »Niech żyje niepodległa Polska!« i wiązanki kwiatów z wstążkami o barwach narodowych. Aparat, prowadzony przez por. Krauze, wykonał nad miastem szereg ewolucyj, poczem zwolna opuścił się na ziemię.

Tak upłynęło wśród ogólnego podniecenia przedpołudnie na ulicy lwowskiej. W południe samo główny ruch zapanował na ul. Batorego gdzie znajduje się siedziba lwowskiej delegacyi N. K. N. Ciągnęła tam publiczność, spodziewając się dowiedzieć jakichś bliższych szczegółów, ciągnął też szereg poważnych osobistości z całego miasta, mających wziąć udział w zebraniu. W sali lokalu delegacyi oprócz licznego grona członków N. K. N. i Ligi kobiet zjawili się profesorowie uniwersytetu z rektorem Twardowskim, grono profesorów politechniki, członkowie Rady przybocznej miejskiej, weterani 63 r. itd. Pierwszy przemówił gorąco red. Laskownicki, jako prezes delegacyi. W końcu swego przemówienia, wyraziwszy cześć dla walczących o wolność narodu bojowników wzniósł prezes Laskownicki okrzyk: Niech żyje wolna, niepodległa Polska! — powtórzony gromko przez obecnych.

Następnie zabrała głos przewodnicząca Ligi kobiet p. Tomicka. Apelem do wytężonej pracy dla przyszłości Polski wolnej, niepodległej i okrzykiem na cześć jej zakończyła mówczyni, poczem zagrzmiało ze wszystkich piersi »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Po ogólnem zebraniu odbyło się posiedzenie delegacyi, celem powzięcia uchwał co do uroczystości w bieżącym tygodniu. Powzięto następujące uchwały:

Delegacya zajmie się urządzeniem solennego nabożeństwa z odśpiewaniem »Te Deum«; upoważni prezydyum do wysłania depesz z życzeniami do Rady m. Warszawy, do Naczelnego Komitetu Narodowego, do brygadyera Piłsudskiego i do Komendy Legionów; ogłosi odezwę do mieszkańców miasta, aby przez cały tydzień utrzymali dekoracyę domów i przyozdabiali się kokardkami o barwach narodowych; poczyni starania, by z końcem tygodnia mogła się odbyć iluminacya kartkowa z przeznaczeniem dochodu na fundusz Opieki Legionowej i fundusz wdów i sierót po legionistach; delegacya postanawia powołać dla przeprowadzenia tego programu Komitet ze wszystkich warstw ludności. W dalszym ciągu delegacya uchwaliła zwrócić się do poszczególnych władz, ciał reprezentacyjnych, zakładów i instytucyi z apelem do wzięcia udziału w uroczystościach, wybrała deputacyę, która ma udać się do księży arcybiskupów z prośbą o odprawienie dziękczynnych nabożeństw w archikatedrach, porozumieć się z Radą przyboczną król. stoł. m. Lwowa, wreszcie z Radą szkolną krajową w sprawie udziału szkół.

Tymczasem na mieście przez dzień cały panował ruch i podniecenie. Tłumy publiczności przeważnie już strojnej w kokardki o barwach narodowych, przewalały się po ulicach. Ku wieczorowi cały ruch zaczął się koncentrować na placu Maryackim; morze głów zafalowało pod pomnikiem Mickiewicza. Około godz. 6-tej zebrały się tu nieprzejrzane tłumy. Rzesza wciąż rosła, wciąż spływały ku niej nowe fale ludzkie gwarne, podniecone. Pomnik wieszcza otoczyli legioniści, młodzież skautowa i szkolna, członkowie N. K. N., oficerowie legionowi, Liga kobiet i tłumy ludności.

Nagle rozbrzmiały tony kapeli dawno niesłyszanej, kapeli „Czwartaków". Popłynął hymn narodowy. Głowy odkryły się, tłum próbuje śpiewać, lecz tu i ówdzie śpiew rwie się, płaczem radości przerywany. Na stopniach pomnika stanął dyr. Lityński, kreśląc pokrótce doniosłość chwili, poczem wzniósł entuzyastycznie

przez tłumy podjęty okrzyk: „Niech żyje Polska wolna, niepodległa!"

Zagrzmiały znów tony kapeli, grającej pieśni narodowe. Fala tłumów zachwiała się i potężną ławą sunąć poczęła za maszerującą kapelą, tworząc ogromny, rozpalony zapałem pochód. Wszystkie warstwy popłynęły zwartym szeregiem.

Pochód, ruszywszy głównymi ulicami Lwowa, wznosił przed komendą miasta i gmachem sejmowym okrzyki na cześć sprzymierzonych armij, poczem wstrzymał się przed siedzibą N. K. N. na ul. Batorego, gdzie ponownie zagrzmiał, wtórem tysięcy piersi wzmożony, hymn narodowy i powtórzyły się na cześć wolności i jej bojowników okrzyki.

Tu pochód się rozwiązał. Miasto oświetlone rzęsiście, tu i ówdzie błyskające transparentami z orłem państwowym polskim, tonące w powodzi chorągwi i dekoracyi, szumiało niezwykłym gwarem jeszcze do późnej nocy.

## Rusini wobec nowej sytuacyi.

(„Diło" za polityką milczenia. — Nadzieje dra Lewickiego).

Organ Ukraińców »Diło«, z daty 5 bm., tej samej, pod którą polskie lwowskie dzienniki powitały manifest o odbudowaniu państwa polskiego, zamieszcza, nie wymieniając powodu, w niezwykle uroczystych słowach zredagowany i niezwykle znamienny wstępny artykuł następującej treści:

»Bywają w historyi każdego narodu ciężkie, przełomowe chwile, w których jedność i zgodność narodowych dążeń i prac jest postulatem politycznym, uznanym wprawdzie i propagowanym przez wszystkie partye i wrastwy, ale jednocześnie nieosiągalnym. Bo, pomimo najlepszej woli jednostek i zrzeszeń — dojście do zupełnej konsolidacyi duchowych i materyalnych sił narodu, mimo najgorętszej propagandy i zaklęć, różnice w pojmowaniu zasadniczych podstaw narodowej polityki w danym momencie historycznym okazują się zanadto wielkiemi, aby można było osiągnąć całkowitą koncentracyę (sic!) duszy narodowej...

Ale przychodzą także na każdy naród takie wyjątkowe chwile, kiedy bez wezwań do jedności i solidarności — staje całe społeczeństwo jak jeden mąż. Samorzutnie i żywiołowo powstaje wtedy w duszy narodu jego myśl i wola... rodzą się postanowienia i decyzye, oceny i sądy«...

A dalej, po retorycznem rozprowadzeniu powyżej wyrażonej myśli, w którem cenzura skreśliła pewien ustęp, »Diło«, te nacechowano dziwnym smętkiem rozważania swoje tak kończy:

»Każdy naród świata przechodził takie niezapomniane chwile. I choćby nawet dane okoliczności były tego rodzaju, że opinia i wola narodu musiałyby pozostać chwilowo niewyrażone, choćby trzeba było na czas jakiś wstrzymać głos w piersiach, to — nikt o tem nie śmiał nigdy wątpić — siła i powaga takiego milczenia mogą być potężniejsze od najgłośniejszego nawet krzyku«.

W wiedeńskiej »Ukrainisches Korrespondenzblatt« zamieścił dr Kost Lewicki z powodu nominacyi dra Koerbera premierem artykuł, w którym oświadcza, że naród ukraiński oczekuje spełnienia swego żądania: »oddzielenia od dawnego halicko-włodzimierskiego księstwa nieprzynależnych do niego ziem polskich i utworzenia z reszty wraz z Bukowiną nowej prowincyi w ramach monarchii. Teraźniejszy prezydent gabinetu — pisze dalej dr Lewicki — chciał przeprowadzić uregulowanie stosunków narodowościowych w Czechach przez nadanie obu narodom odrębnej administracyi. To ówczesny szef rządu uważał za odpowiednie dla Czech, jest teraz odpowiednie i dla Galicyi".

Jakie wrażenie wyniósł dr K. Lewicki z sobotniej konferencyi z prezydentem Koerberem, świadczy o tem poniekąd złożenie mandatów przez członków ruskiej Rady Narodowej.

## Przygotowania do jutrzejszych uroczystości.

**Manifestacya miasta Krakowa.** Dekoracya miasta z powodu jutrzejszej manifestacyjnej uroczystości ku uczczeniu odbudowania państwa polskiego i nowej konstytucyi dla naszego kraju, przybiera coraz większe rozmiary. Najokazalej ozdobiono budynki i gmachy w śródmieściu; powiewa tutaj prawdziwy las chorągwi o barwach biało-amarantowych i biało-niebieskich. Wspaniałemi flagami udekorowano między innemi wszystkie gmachy uniwersyteckie, szkoły miejskie, budynki rządowe (sądy, starostwo), pałac książęco-biskupi, na wielu domach prywatnych wywieszono nowe wielkie flagi.

Wielkie rozmiary przybrała dekoracya miasta także w gminach przyłączonych. W Podgórzu zwłaszcza bardzo wiele domów jaśnieje w barwnej dekoracyi flag.

Prezydyum miasta zaprosiło na wczorajszą uroczystość cały szereg osobistości krakowskich, oraz instytucyj. Również posłowie w Krakowie chwilowo bawiący, otrzymali zaproszenia. Do prezydyum magistratu zgłasza się mnóstwo osób o bilety do loży i na galeryę w sali Rady miejskiej na uroczyste posiedzenie, które odbędzie się jutro o godzinie 12 w południe. Miejsca w loży i na galeryi są już zajęte, również wysprzedano wszystkie miejsca w teatrze miejskim na jutrzejsze uroczyste przedstawienie.

Dzisiaj rozpoczęto dekorować zielenią i kwieciem salę obrad Rady miejskiej, klatkę schodową i westybul w magistracie krakowskim.

*

Na nabożeństwo w katedrze na Wawelu i uroczyste posiedzenie w sali Rady miejskiej obowiązuje frak lub strój narodowy.

Dzisiaj odeszła bardzo znaczna liczba osób od kasy teatru miejskiego nie otrzymawszy już biletów na jutrzejsze przedstawienie.

Przypominamy, że specyalne uroczyste przedstawienie odbędzie się także w niedzielę wieczorem w teatrze miejskim.

W niedzielę rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczyne w katedrze na Wawelu staraniem prezydyum Koła polskiego. Równocześnie odbędą się nabożeństwa we wszystkich świątyniach krakowskich.

**Uroczyste przedstawienia w teatrach miejskich.** Ku uczczeniu historycznej daty zapowiedzi wskrzeszenia państwa polskiego jutro, jako w dzień uroczystego obchodu w naszem mieście, oba teatry miejskie dają uroczyste przedstawienia. Punktualnie o godzinie 7 orkiestry obu scen odegrają hymn narodowy »Boże, coś Polskę«, poczem w teatrze im. Juliusza Słowackiego p. Wacław Nowakowski wygłosi utwór poetyczny, dostosowany do historycznego dnia, a następnie odegrane będzie arcydzieło polskiej twórczości scenicznej »Śluby panieńskie« Aleksandra hr. Fredry.

Na scenie ludowej wystawiony będzie barwny wodewil L. Mazura »Ułani księcia Józefa«, których poprzedzi również wiersz okolicznościowy, jaki wypowie p. Franciszek Frączkowski.

W teatrze im. Juliusza Słowackiego obowiązuje strój wieczorowy.

**Bank krajowy** zawiadamia imieniem własnem, tudzież innych instytucyj finansowych w Krakowie, że w dniu 8 b. m., jako w dniu uroczystego obchodu proklamacyi niezawisłości Polski, wszystkie biura w godzinach przedpołudniowych dla stron będą zamknięte.

Również miejska Kasa oszczędności i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń będą podczas uroczystości zamknięte.

**Izba rękodzielnicza** w imieniu wszystkich Stowarzyszeń rękodzielniczych uprasza pracodawców, aby w dniu 8 listopada b. r. podczas wielkiej uroczystości chwili epokowej wszystkie pracownie były zamknięte, oraz, aby pracodawcy wraz ze swoim personalem, pomocnikami i pomocnicami w uroczystym obchodzie jak najliczniej uczestniczyli. Punkt zborny w magistracie miasta Krakowa o godzinie 9 rano.

**Wydział Koła mieszczańskiego** w Krakowie zaprasza członków swoich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystości narodowej, która się odbędzie we środę, dnia 8 b. m. o godzinie 10 rano. Zebranie na placu WW. Świętych przed magistratem o godzinie 9 przed południem.

**Zarząd Polskiego Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej** zawiadamia wszystkich swoich członków i całą młodzież rękodzielniczą m. Krakowa, aby dnia 8 listopada z okazyi ogłoszenia niepodległości Polski, wzięli udział w nabożeństwie na Wawelu. Punkt zborny w gmachu Związku, ulica Krupnicza l. 29, o godzinie 8½ rano. Stąd wraz ze sztandarami i muzyką wyruszą na plac przed magistratem. Również zarząd Związku uprasza pracodawców, aby ułatwili młodzieży wzięcie udziału w tej największej uroczystości, na którą przeszło sto lat czekał naród polski.

**W kościele ewangelickim** z powodu odbudowania państwa polskiego odbędzie się jutro nabożeństwo o godzinie 10 rano.

**Nabożeństwo w synagodze.** Po ogłoszeniu niepodległości Polski, wydział krakowskiego Stowarzyszenia kupców uchwalił wziąć gremialnie udział w uroczystym pochodzie i nabożeństwie w synagodze przy ulicy Podbrzezie. Równocześnie wzywa wydział członków Stowarzyszenia, ażeby ten radosny dzień uroczyście obchodzili, przez całe przedpołudnie mieli sklepy zamknięte i domy udekorowali.

**Polski chór związkowy.** Zaprasza się wszystkich polskich śpiewaków na generalną próbę z utworów, mających się wykonać podczas środowego uroczystego nabożeństwa na Wawelu, która się odbędzie dzisiaj, we wtorek, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem (ulica Szujskiego l. 1, parter).

# Kronika.

**Kraków, 7 listopada.**

**Z namiestnictwa** (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) komunikują, że posiedzenia sekcyjne członków Rady przybocznej odbywać się będą z reguły co miesiąc.

W szczególności posiedzenia członków Rady przybocznej: a) sekcyi pierwszej — technicznej — odbywać się będą stale 4-go każdego miesiąca; b) sekcyi drugiej — rolniczej — w pierwszy dzień piątkowy każdego miesiąca; c) sekcyi trzeciej — przemysłowo-handlowej — 7-go każdego miesiąca.

Gdyby na który z tych dni przypadało święto uroczyste rz.-kat. lub gr.-kat. obrządku, termin posiedzenia przesuwa się automatycznie na najbliższy dzień powszedni. Początek posiedzenia o godzinie 10 przed południem, miejsce zborne: Biuro kierownika sekcyi. Ze względu na to, że termin posiedzeń sesyjnych każdej sekcyi został w ten sposób ustalony, dalsze zaproszenia, wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, rozsyłane nie będą.

**Z targu krakowskiego.** Na targu dzisiejszym nie było zupełnie ziemniaków, dowożonych przez okolicznych włościan, a to z powodu formalności, do których sprzedawcy zastosować się muszą, jeżeli zamierzają wieźć towar furmankami do miasta. — Włościanie wolą raczej sprzedać ziemniaki na miejscu, aniżeli tracić czas na starania się o zezwolenia i narażać się po drodze na rozmaite kontrole, wykonywane zresztą często dowolnie. Na placach targowych sprzedawano dzisiaj tylko ziemniaki miejskie i to w dowolnej ilości w cenie po 1 K 46 h za miarkę.

Jaja oznaczono po 22 h za sztukę, a masło na 10 K za 1 kilogram, lecz konia z rzędem temu, kto kupił te artykuły za ceny, taryfą maksymalną oznaczone, gdyż artykułów tych prawie nie było, to też płacono ceny dowolne, o przestrzeganie taryfy nie troszczył się nikt.

Jedynie tylko drobiu dowieziono więcej, zwłaszcza kur i gęsi, ceny jednak na ogół były wygórowane. Wogóle targ dzisiejszy był bardzo słaby.

Tak zwane »ogonki« widać coraz więcej w śródmieściu przed licznymi sklepami; tłumy czekają obecnie na cukier, kawę i mleko. Dzisiaj Rynek i plac Szczepański były z tego powodu zapełnione ludźmi.

**Echa procesu o oszustwa wojskowe w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, w piątek najbliższy będzie podpisany przez krakowskiego komendanta wojskowego eksc. Brandnera wyrok, jaki zapadł w znanym procesie o oszustwa wojskowe w Krakowie przeciwko Leonowi Leibowi Rieserowi, Ludwikowi Frydze i towarzyszom. Ewentualne zmiany przy zatwierdzeniu wyroku będą podane do wiadomości publicznej.

**Z sali sądowej.** W krajowym sądzie karnym w Krakowie pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna przeciwko oprawcy z Wieliczki, 35-letniemu Józefowi Hajtekowi i jego pomocnikowi, 33-letniemu Franciszkowi Okońskiemu, oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Według aktu oskarżenia, Okoński ukradł służącemu oficerskiemu Wład. Jeleniowi czapkę wojskową i opaskę czarno-żółtą i tak „urzędowo" ubrany udał się z polecenia Hajteka w okolicę Wieliczki, gdzie odbierał od chłopów konie, jakie ci mieli od wojskowości w leczeniu. Chłopi w przekonaniu, że Okoński jest urzędową osobą, wydawali mu te konie. W ten sposób zdołał odebrać od włościan 4 chore sztuki i 2 z nich zabili obaj spólnicy na skórę, jednego konia sprzedali za 70 koron Samuelowi Sternlichtowi, czwartego zdołano im odebrać.

Okoński tłomaczył się, że konie rekwirował z polecenia Hajteka, od którego otrzymał czapkę wojskową i opaskę w tym celu, aby się udał na rekwizycyę. Hajtek wypierał się winy, oświadczając, że żadnego polecenia mu nie dawał.

Broni adw. dr Pelski.

**Wolna posada.** W Miejskim urzędzie pośrednictwa pracy zgłoszono wolną posadę samodzielnej buchalterki na wyjazd w biurze wojskowem.

Reflektantki zechcą składać odnośne podania z odpisami świadectw w powyższym urzędzie, Plac WW. Świętych l. 1, parter, do dnia 12 b. m.

**»Muzeum«,** organ Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, wyjdzie jako zeszyt podwójny (za październik i listopad) w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

**„Powrót wiosny" w książkowem wydaniu.** Komedya współczesna obyczajowa w 4 aktach. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego. W tych dniach opuściła prasę w książkowem wydaniu komedya T. Konczyńskiego p. t. »Powrót wiosny«, która obecnie w teatrze miejskim w Krakowie doznała tak wyróżniającego powodzenia. Utwór, o którym wypowiedzieliśmy nasze zdanie przy sposobności premiery krakowskiej, poprzedza autor „słowem do reżysera", w którem rozwija genezę swojej komedyi i podaje wskazówki dla jej inscenizacyi. Przedstawieniem „Powrotu wiosny" zainteresowała się żywo także prasa zamiejscowa. Pisma we Lwowie, gdzie sztuka ta ma być niebawem wystawioną, powtórzyły recenzye krakowskie, a dr M. Szyjkowski poświęcił jej w „Gazecie wieczornej" obszerny felleton.

## Z Królestwa Polskiego.

**Wybory miejskie w Królestwie.** (Nominacya komisarzy wyborczych dla miast w okupacyi austryackiej). Generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie równocześnie z wydaniem ordynacyi wyborczej dla miast: Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia zamianowało następujących komisarzy wyborczych, którym powierzono przeprowadzenie wyborów:

Dla Lublina radcę namiestnictwa, Adama Karchesyego, a jego zastępcą sekretarza Józefa Dworskiego.

Dla Kielc sekretarza namiestnictwa przy komendzie obwodowej w Kielcach, dra Tadeusza Konckiego, a jego zastępcą koncypistę dra Aleksandra Resegnier.

Dla Piotrkowa sekretarza namiestnictwa, dra Juliusza Dunikowskiego, a jego zastępcą komisarza powiatowego Leona Kolarzewskiego.

Dla Radomia wiceskretarza ministeryalnego, przy komendzie obwodowej, dra Zygmunta Grossa, a jego zastępcą komisarza Zbigniewa Józefczyka.

**Posady rządowe w Królestwie Polskiem.** Biuro prasowe w Lublinie ogłasza: Przy zarządzie wojskowym w okupowanych częściach Polski jest jeszcze do obsadzenia kilka posad pomocniczych sił konceptowych. Posady te nadaje się prowizorycznie na podstawie umowy służbowej, której rozwiązanie przysługuje zarządowi wojskowemu każdej chwili, przyjętemu zaś po 14-dniowem wypowiedzeniu z końcem miesiąca. Wynagrodzenie, płatne w ratach miesięcznych z dołu, wyznacza generalne gubernatorstwo wojskowe, zależnie od kwalifikacyi kompetenta, w kwocie od 10—22 K dziennie.

O powyższe posady ubiegać się mogą ci, którzy, posiadając ogólne warunki uzyskania posady rządowej wogóle, ukończyli studya prawnicze w jednym z uniwersytetów monarchii i złożyli przepisane egzamina państwowe. Należycie udokumentowane (świadectwami lub uwierzytelnionymi odpisami świadectw) podanie należy wnosić do generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie przez polityczną władzę powiatową miejsca zamieszkania kompetenta, prosząc ją równocześnie o zaopiniowanie prośby z urzędu.

**Hojny dar dla muzeum miejskiego w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: Znajdujące się dłuższe lata, w dolnych salach Towarzystwa sztuk pięknych przedhistoryczne zbiory prof. Erazma Majewskiego, zostały ostatecznie przeniesione do tymczasowego gmachu Muzeum miejskiego przy ulicy Podwale. Tu zostały one uzupełnione nowemi, a bardzo cennemi wykopaliskami i w parterowem skrzydle gmachu zajmą pięć obszernych sal.

**Statystyka robotników polskich.** Pisma warszawskie donoszą: Według danych, otrzymanych na podstawie odnośnych obliczeń, liczba robotników Polaków, którzy z terenu okupacyi niemieckiej wyjechali na pracę zarobkową do Niemiec wynosi obecnie około 60.000 osób.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Śluby panieńskie«, komedya Al. hr. Fredry; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

We środę, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Śluby panieńskie«.

**Repertoar teatru ludowego w Krakowie.**

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Dziady« A. Mickiewicza

We środę, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie. Po raz pierwszy: »Ułani księcia Józefa«.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Ułani księcia Józefa«, krotochwila w 4 aktach L. Mazura.

## Z sali koncertowej.

(Klara Musil, śpiewaczka, Klara Umlaufowa, pianistka).

**Kraków, 7 listopada.**

Po raz drugi w bieżącym sezonie otwarły się podwoje sali koncertowej Starego Teatru, aby dać możność muzykalnej publiczności odetchnienia atmosferą przedwojenną. Tym razem atmosfera artystyczna osiągła temperaturę tak wysoką, że historya sali koncertowej Starego Teatru nie wiele podobnych ma do zanotowania. Stało się to dzięki tak wybitnym artystkom, jak Klara Musil i Klara Czop-Umlaufowa.

Klara Musil, którą Kraków wczoraj po raz pierwszy słyszał, należy do rzędu tych artystek, które zdobywają subtelnych słuchaczów tem, że stronę fizyczną swej sztuki poświęcają jedynemu celowi, to jest kulturze muzycznej. Koloratura, czyli zdobnictwo muzyczne, jest wówczas piękne, jeżeli odtwórca nie podkreśla trudności, jakie zwalcza, a tylko podaje to wszystko, co nazywamy »karkołomnymi pasażami«, tak, że na słuchaczu robią wrażenie nieodzownej konieczności zdobniczej utworu. To właściwe i nader sympatyczne wrażenie odnosi się, słuchając śpiewu p. Klary Musil.

Instrumentalny program koncertu, złożony z utworów Chopina i dawnych mistrzów, wykonała znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa. Artystka ta ma specyalne zasługi i znaczenie w historyi kultury muzycznej Krakowa. Właśnie upływa lat dwadzieścia od daty pierwszego jej występu w Krakowie na koncercie Towarzystwa muzycznego. Owczesny sprawozdawca »Czasu«, a dziś głośny kompozytor »Lilii«, p. Szopski, tak pisał po tym występie:

»Była w tem wykonaniu dokładność technicznego wykończenia, prześliczne frazowanie. a nadewszystko szczere uczucie, z jakiem oddaje myśli Chopina z niezbędną w stylu jego prostotą«.

Już w rok później pisano o koncertantce: »Wyborna pianistka stała się nieodzowną podporą koncertów Towarzystwa muzycznego«, co chyba najwymowniej świadczy o roli, jaką p. Klara Czop-Umlaufowa zajęła w muzykalnem życiu Krakowa. Droga sławy wiedzie p. Umlaufową przez Warszawę i Wiedeń do Berlina.

Wszędzie przyjmowana entuzyastycznie, zdobywa uznanie wysokich znawców, o czem świadczą recenzye Karpatha, dra Lichtentritta i innych, stawiające je w rzędzie najwybitniejszych wykonawców. Dziś każdy jej występ w Krakowie połączony jest z wysokimi objawami uznania ze strony licznych wielbicieli jej wielkiego talentu. Wczoraj tak, jak zawsze, za zjawieniem się ulubionej artystki na estradzie ogarnęła salę atmosfera serdeczności. Przepełniona sala grzmiała gromkim oklaskiem po każdej produkcyi, zmuszając p. Umlaufową do naddatków. Dla oceny tej gry wypadłoby powtórzyć tutaj cytowane wyżej słowa J. Szopskiego i tylko dodać do nich to, że talent wykonawczy p. Umlaufowej dojrzał w wielu kierunkach i pogłębił się. Dziś świetna nasza pianistka stoi na tej wyżynie artyzmu, która wyklucza drobiazgową krytykę, a każe uznawać niepospolite gry tej zalety i przy okazyi dwudziestolecia życzyć jej, aby długo jeszcze na pożytek miasta krzewiła grą swą artystyczną kulturę w Krakowie.

Klarze Musil akompaniował subtelnie profesor B. Walewski.

*B. Raczyński.*

# Telegramy z ostatniej chwili.

## Sprawa litewska.

**Berlin, 7 listopada.**

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

Z powodu proklamacyi państwa polskiego pisze »Kownoer Zeitung«:

»Manifest zawiera postanowienia co do przyszłości narodowo-polskich części kraju, które dawniej znajdowały się pod berłem rosyjskiem. Sprawy **przyszłości ludności litewskiej manifest nie porusza. Co do tej kwestyi rozstrzygnięcie zapadnie później.**

»Atoli fakt, że administracya Litwy jest w okupacyi niemieckiej osobno urządzona, daje jasną wskazówkę, że **Niemcy chcą utrzymać i popierać odrębność ludności litewskiej.**

»Wolny rozwój i sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodowości jest naszem dążeniem. Jeżeli ludność litewska tę zasadę będzie mieć na oku, to utworzenie autonomicznego państwa polskiego z narodowo-polskich części kraju przyjmie do wiadomości bez obawy o własny szczęśliwy rozwój.

## Memoryał przemysłowców polskich.

**Wrocław, 7 listopada.**

»Schlesische Zeitung« donosi:

Towarzystwo przemysłowców w Warszawie zgromadziło i opracowało podstawowy materyał, odnoszący się do możliwości **rozwoju przemysłu polskiego.** Materyał ten, oświetlony za pomocą memoryału, służyć będzie — jak na to liczą polskie sfery przemysłowe — niemieckiemu rządowi przy rokowaniach **w sprawie ukształtowania przyszłych stosunków gospodarczych z Rosyą.**

## Depesza do cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Warszawa, 7 listopada.**

Biuro Wolffa donosi: Na wielkiem politycznem zebraniu w Filharmonii, wśród okrzyków: »Niech żyje cesarz Wilhelm«! i wśród niemilknących oklasków, uchwalono wysłanie następującej depeszy:

Wielki Monarcho!

W tym dla narodu polskiego tak radosnym dniu, gdy dowiaduje się, że będzie wolny i, że otrzyma samoistne państwo z własnym królem, własnem wojskiem i własnym rządem, pierś każdego miłującego wolność Polaka przenika uczucie wdzięczności dla tych, którzy swoją krwią oswobodzili Polskę i powołali ją do odnowienia samoistnego życia. Zwycięstwa Twych niezwyciężonych wojsk przyniosły wolność dwom miastom, jednako drogim polskim sercom, mianowicie Warszawie i Wilnu. Dzisiejsze porozumienie między Niemcami i Austro-Węgrami w kwestyi polskiej daje nam samoistny byt państwowy, najwyższe dobro, jakie naród posiada, dobro, które umiemy cenić, my, którzy zakosztowaliśmy gorzkiej niewoli, a do którego obrony jesteśmy gotowi, gdy uzyskamy możność z całym wysiłkiem naszych sił wyruszyć do walki przeciw naszemu śmiertelnemu wrogowi, Moskwie. Wiemy, że poza tem wszystkiem, czynnikiem tego historycznego faktu była Twoja wola, Najjaśniejszy Panie i siła Twego ducha i dlatego przesyłamy Ci, Najjaśniejszy Panie, wyraz naszej wdzięczności i zapewnienie, że naród polski będzie w stanie dochować wierności swym sprzymierzeńcom.

Podpisani: Makowiecki, Studnicki, inż. prof. Humnicki, publicysta Grużewski, adw. Szymański, właściciel dóbr Suski z Grojca, przemysłowiec Luksenburg, przemysłowiec Krzyszkiewicz, przemysłowiec Jasiołkowski, właściciel ziemski i weteran z r. 1863 Chagliński.

Do cesarza i króla Franciszka Józefa wysłano równobrzmiące oświadczenie:

*

Wczorajsze wieczorne przedstawienia w teatrach dały wszędzie asumpt do patryotycznych manifestacyj. W Wielkim teatrze, gdzie wystawiano »Halkę« Moniuszki, cała publiczność, w strojach uroczystych, wśród niej burmistrz, radcy miejscy, członkowie magistratu z prezydentem księciem Lubomirskim, powstała z miejsc przed rozpoczęciem przedstawienia i stojąco wysłuchała hymnu narodowego, wykonanego przez artystów i chór teatralny. Porywającą pieśń trzeba było ciągle na nowo powtarzać. Dopiero gdy potem przebrzmiały entuzyastyczne okrzyki i oklaski, można było rozpocząć przedstawienie.

Na zebraniu Centralnego Komitetu Narodowego liczni mowcy podnosili znaczenie niepodległości Polski i wskazywali na cierpienia ludności polskiej pod rządem rosyjskim. Omawiali oni konieczność powołania polskiego Sejmu i stworzenia armii polskiej. Zebranie, którego przebieg czynił bardzo silne wrażenie, zamknięto wśród nieustających okrzyków: »Niech żyje Polska!«, poczem uczestnicy wzięli udział w pochodach po ulicach.

## Urząd żywnościowy.

**Wiedeń, 7 listopada.**

Jak twierdzą tutejsze koła polityczne, reorganizacyi a urzędu żywnościowego potrwa jeszcze jakiś czas. Br. Beck zgodził się już na objęcie kierownictwa tego urzędu, a nominacya jego wkrótce nastąpi. Wojskowym referentem urzędu żywnościowego ma zostać pułkownik sztabu generalnego Vorner.

Jak donosi »Zeit«, **nominacya hr. Becka prezydentem urzędu żywnościowego już nastąpiła,** a urzędowe jej ogłoszenie pojawi się w najbliższych dniach.

# Wojna.

## Zjazd sztabów generalnych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rotterdam, 7 listopada.**

»Maasbode« ogłasza telegram »Central News« z Londynu, donoszący, że poczyniono przygotowania do wielkiego **zjazdu sztabów generalnych koalicyi w Paryżu.**

Zebranie to będzie największą dotychczas radą wojenną sprzymierzonych.

## Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sofia, 7 listopada.**

(Ag. bułg. tel.) Doniesienie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 6 bm.:

Front macedoński: Na południe od jeziora Malik wojska nasze przepędziły kawaleryę nieprzyjacielską. Na froncie od jeziora Prespa aż do wybrzeża morza egejskiego słaba czynność artyleryi, miejscami potyczki między oddziałami wywiadowczymi. — Na wybrzeżu morza egejskiego spokój.

Front rumuński: Wzdłuż wybrzeży morza Czarnego spokój.

W Dobrudży nieznaczne starcia między oddziałami wywiadowczymi. Nad Dunajem ogień artyleryi i karabinowy bez większego znaczenia.

## Obława na ł. p. „Deutschland".

**Zurych, 7 listopada.**

»Daily Chronicle« donosi, że admiralicya angielska wysłała **liczne okręty wojenne w pościg za ł. p. »Deutschland«.** Również Francya wysłała swoje okręty wojenne, a mianowicie eskadrę, złożoną **z 14 jednostek.**

## Rządy koalicyi w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 7 listopada.**

Biuro Reutera donosi z Aten: Policya sprzymierzonych podjęła **rewizyę domową w mieszkaniu jednego posła z partyi Gunarisa,** gdyż zachodziło podejrzenie, że z jego domu dawano sygnały nieprzyjacielskim łodziom podwodnym. **Gdy policya weszła do domu, strzelano do niej.** Aresztowano kilka osób.

## Przeciwko zrewoltowanym oficerom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 7 listopada.**

»Morning Post« donosi z Aten: Faktem jest, że w poniedziałek ukazał się dekret królewski, który zarządza, że wszyscy oficerowie wojska lądowego i marynarki, którzy się przyłączyli do Venizelosa, **na razie mają być usunięci z korpusu oficerskiego, a potem staną przed sądem wojennym.**

## Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 7 listopada.**

Urzędownie ogłaszają dnia 4 bm. wieczorem: Łódź podwodna »U 20« **wśród mgły ugrzęzła na północ od Bovbjerka na zachodnio-jutlandzkiem wybrzeżu.** Wszelkie próby wydobycia jej przez łodzie torpedowe, natychmiast zawezwane do pomocy, **pozostały bez skutku.** Dlatego »U 20« dnia 5 bm. w południe wysadzono w powietrze, przeniósłszy poprzednio załogę na nasze łodzie torpedowe.

## Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Paryż, 7 listopada.**

Według »Petit Parisien«, hiszpański prezydent ministrów Romanones oświadczył, że **nigdy nie nastąpi porzucenie neutralności.**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.